

SERWIS INFORMACYJNY



BIULETYN

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO
NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO ZWIĄZKU
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII
I WIEDZY O REGIONIE

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 340-61-11

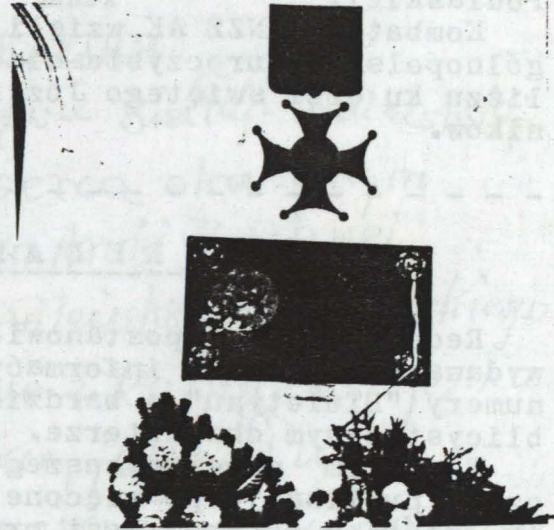
BIAŁA PODLASKA

MAJ-CZERWIEC 1999 R. Nr 2



W dniu 12 m a j a
1935 r.o g. 20,45
zmarł w Belwede-
rze, w wieku 67 l.
Wskrziesiciel Pań-
stwa Polskiego,
twórca i wódz Le-
gionów Polskich,
Zwycięski Wódz
w wojnie polsko-
bolszewickiej.

Pierwszy Marszałek
Polski.



Tablica upamiętniająca
marszałka Józefa Piłsudskiego
na dworcu P&P
w Białej Podlaskiej



Roweckiego: "Rozmowy, jakie przeprowadziłem z Mikołajczykiem, wykazują dobrą wolę w pozytywnym załatwieniu tej sprawy". Tymczasem St. Mikołajczyk wspólnie z J. Piekalkiewiczem podjęli już próbę podporządkowania AK, delegaturze Rządu poprzez powołanie Departamentu Spraw Wojskowych.

W grudniu 1942 roku miały miejsce ważne wydarzenia. BCH zbrojnie przeciwstawiły się wysiedleniom niemieckim na Zamojszczyźnie. Apogeum tej akcji były bitwy pod Wojdą i Zaborecznem. Komenda BCH stwierdzała, że nigdy nie negowała idei jedności wojska, a jej celem nie było tworzenie odrębnej, przeciwstawnej ZWZ-AK organizacji wojskowej. Ludowcy wyrazili też zaufanie do osoby Roweckiego, stwierdzając gotowość do natychmiastowego przystąpienia do akcji scaleniowej.

Wkrótce po odpowiedzi ludowców, Rowiecki w uzgodnieniu z CKRL i KG BCH, mianował Ludwika Bitnera "Halkę" dowódcą oddziałów taktycznych BCH. Komendant główny BCH w styczniowym rozkazie z 1943 roku zapowiedział przekazanie ich w szeregi AK w najbliższym czasie.

30 marca 1943 roku został podpisany protokół ustalający zasady scalenia. W kwietniu z tekstem podpisanego protokołu zostali zapoznani komendanci okręgów i podokręgów. 30 maja 1943 roku osiągnięto porozumienie w sprawie oddziałów /scalenia/ BCH i AK na następujących zasadach: ... i wojsko jest jedno. Wojsko powstaje z wysiłku całego narodu i jest jego własnością. Wojsko podlega jednemu kierownictwu powołanemu przez Rząd Rzeczypospolitej. Wojsko jest zbrojnym ramieniem Narodu, którego celem jest walka o wolność i granice Państwa Polskiego. Wyluczone jest wciąganie wojska do wykonywania zadań politycznych.

Ludowcy zobowiązali się do lipca 1943 r. przekazać do AK oddziały taktyczne, natomiast oddziały terytorialne miały nadal pozostać w dyspozycji ruchu ludowego. Określenie, do której miały być wcielone oraz terminy ich wcielenia, należało do kompetencji pełnomocnika KG AK.

10 czerwca 1943 roku F.Kamiński wydał rozkaz w sprawie scalenia. Poleciał rozpocząć scalenie w dniu 1 lipca i zakończyć 31 sierpnia. Funkcje pełnione przez Bechowców w komendzie AK miały zapewnić im nie tylko utrzymywanie kontaktów z oddziałami, ale także decydujący głos w ich sprawach. Decydujący wpływ na dalszy przebieg akcji scaleniowej miała śmierć gen. Sikorskiego w dniu 4 lipca 1943 r. i objęcie funkcji premiera przez St. Mikołajczyka oraz naczelnego wodza gen. Sosnkowskiego. Po ukonstytuowaniu się nowego rządu, gen. Bitner w rozkazie z 15 lipca nakazał przeprowadzenie kontroli oddziałów taktycznych. Rozkaz Bitnera przewidywał wcielenie kadry według zasad wcześniejsz ustalonych, potwierdzał zasadę nienaruszalności oddziałów BCH. Pomimo to, scalenie przebiegało dość opieszale. 15 września 1943 r. komendant główny BCH ustalił ponowny termin zakończenia akcji scaleniowej na październik.

W lipcu 1944 r. do granic Polski zaczęły przybliżać się oddziały Armii Czerwonej. Doszło do ponownego spotkania KG AK i BCH w wyniku czego został zawarty kompromis wyznaczając ostateczny termin scaleniowy na 15 sierpnia 1945 roku. BCH otrzymało obietnicę realizacji wszystkich swoich postulatów i żądań. F.Kamiński wszedł w skład KG AK otrzymując nominację na stanowisko szefa Oddziału I.

Wybuch powstania warszawskiego zerwał łączność z BCH. Po upadku powstania, nowym komendantem AK został Tadeusz Okulicki. Doszło znów do spotkania BCH z AK. Na konferencji 4 listopada 1944 r. podkreślono konieczność pełnego podporządkowania AK Delegaturze Rządu RP jako naczelnemu organowi władzy państwowej na terenie kraju. Było przekonanie, że wówczas ustąpią wszystkie trudności scaleniowe BCH z AK. 19 stycznia 1945 r. zaprzestała działalności Armia Krajowa. Nastąpił proces ujawniania się struktur organizacyjnych.

kpt. Edward Ówiczynski

Żołnierska Mogiła

W ubowskiej piwnicy o świecie
Zastrzelono go strzałem w tył głowy
Pochowano go nocą i skrycie
Nikt nie oddał mu salw honorowych

Odebrano mu prawa żołnierskie
Odmówiono ludzkiego pogrzebu
Skąd aż tyle u wrogów tych gniewu
Ty walczyłeś o niepodległą
Wystąpiłeś przeciwko wrogom
Który fałszem i zdradą haniebną
Los ważki Polakom sposobił
Byłeś grozny dla wroga za życia
I po śmierci Ciebie się batto
Dlatego nocą cichą w ukryciu
Ciało twe pochowano
Dziś koledzy nad Twoją mogiłą
Hold żołnierski oddają spóźniony
Twe pułkowe sztandary się chylą
Dotąd przez druchów w ukryciu chronione
Dziękujemy ci wierny żołnierzu
Że twa walka daremną nie była
Że idea w którąś ty wierzył
Nieomal po pół wieku żyje, zwycięża

Autor nieznany



Kombatanckie życiorysy

W D O M U P O D L A S E M

Mający 96 lat Antoni Szewczuk ps. "Cygan", należy do jednych najstarszych kombatanatów na Podlasiu. Osoby w średnim wieku zadziwia dobrą pamięcią, chęcią do rozmowy i wspomnień. Można powiedzieć, że jest typem gawędziarza. A ma o czym rozmawiać, gdyż życie ma bogate. Ze względu na brak miejsca w "Biuletynie", postaram się jedynie przedstawić niektóre epizody z kombatanckiego życiorysu pana Antoniego.

Antoni Szewczuk urodził się we wsi Komarno /obecnie mieszka w kol. Komarno/ 12 grudnia 1903 roku. Jego pierwsze wojenne wspomnienia wiążą się z okresem odzyskiwania przez Polskę niepodległości. W 1918 roku uczestniczył w akcji rozbrojenia Niemców w Komarnie i folwarku "Pasięka" w kolonii Witulin. Odebrano wtedy Niemcom dwa karabiny i 18 krów, które rozdano miejscowej ludności.

O roku 1920 mówi następująco: "Bolszewicy przymusowo zarekwirowali mnie z furmanką. Zawędrowałem z nimi aż na Pragę. Byłem świadkiem, jak masowo ginęli w Wiśle. Kiedy zaczęli uciekać, z furmanką wróciłem do domu".

Do zasadniczej służby wojskowej pan Antoni został powołany w 1923 roku. Trafił do Szkoły Podoficerskiej w Brześciu, w 9 pułku artylerii. Mimo składanych mu propozycji, nie został żołnierzem zawodowym.

We wrześniu 1939 roku został zmobilizowany do 34 pułku piechoty w Białej Podlaskiej. Jego pluton skierowano do obrony Warszawy. Po bitwie z Niemcami, otrzymał rozkaz przedostania się do Rumunii. Przed granicą został otoczony i rozbrojony przez Armię Czerwoną, ale z kilkoma innymi osobami udało mu się wydostać z okrążenia.

Lata niemieckiej okupacji spędził w Komarnie. Jego dom położony pod lasem, w pewnym oddaleniu

od wsi był bardzo dobrym miejscem kontaktowym dla członków organizującej się partyzantki. Przebywało w nim wielu dowódców oddziałów np. "Jarach", jeńcy, którzy uciekli z obozu w Kaliłowie i partyzanci po akcjach. Po aresztowaniu księdza Zubka z Witulina, przez pewien czas przechowywano w jego domostwie radiostację nadawczą. Z tym okresem wiąże się mało znana sprawa przechwycenia amerykańskiego zrzutu. Przez radiostację przekazano polecenie przygotowania miejsca na zrzut w okolicach Kłownicy. Jedno z nich zorganizowane zostało w pobliżu domu Szewczuków. W odpowiednich miejscach rozpalono trzy ogniska. Jak twierdzi Antoni Szewczuk, tylko ta część zrzutu zachowała się i przekazana została oddziałowi partyzanckiemu. Była to głównie broń i amunicja. Druga jego część koło Kłownicy wpadła w ręce Niemców.

O innych akcjach napiszę w obszerniejszym opracowaniu.

Warto na koniec zauważyć, że w działalności konspiracyjnej włączony był również Jan Szewczuk, syn Antoniego. Pełnił on rolę zaopatrzeniowca i łącznika.

Antoni Szewczuk za swoją działalność konspiracyjną odznaczony został Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Weterana Walk o Niepodległość i za Akcję "Burza".

Wiesław Gromadzki

Zebranie założycielskie "Piłsudczyków"

15 maja odbyło się z inicjatywy Zarządu Głównego NZŻ AK w Białej Podlaskiej, zebranie założycielskie Okręgu Towarzystwa Pamięci J. Piłsudskiego, który będzie działał we Wschodniej Polsce.

Obszerniejszą relację z tego Zebrania zamieścimy w następnym numerze "Biuletynu".

W.G.





21-500 Biała Podlaska
ul. J. Piłsudskiego 3
telefax (083) 343-70-64
telefon (083) 343-22-20

PREZYDENT MIASTA Białej Podlaskiej

L. dz.

Biała Podlaska 1999-04-13

Niepodległościowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej w Białej Podlaskiej

Uprzejmie informuję, że w dniu 3 maja 1999 r. o godz. 10⁰⁰ z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja odbędzie się Msza Święta w Kościele Św. Antoniego oraz złożenie wiązanek kwiatów pod tablicą pamiątkową zamieszczoną na murach Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego.

W związku z tym pragnę zaprosić do uczestnictwa przedstawicieli Waszej organizacji /instytucji/ w obchodach święta.

Wzorem lat ubiegłych chciałbym, aby w uroczystościach wziął udział Wasz poczet sztandarowy.

Zbiórka kompanii honorowej Wojska Polskiego, pocztów sztandarowych i delegacji na ul. Piłsudskiego naprzeciw Urzędu Miasta o godz. 9⁴⁰.

W załączeniu przesyłam program obchodów święta 3-go Maja.

Z poważaniem

Andrzej Czapski



ARMIO KRAJOWA

To dla Was Żołnierze Armii Krajowej
Największej Podziemnej Armii Świata
Za Waszą młodosć górną i chmurną
Składamy dziś Wam tę naszą pieśń.

To dla Was Żołnierze Armii Krajowej
Największej Armii Świata
Za akcję "Burza" i dni Powstania
Za lwowskie i wileńskie dni.

Armio Krajowa - bohaterski Żołnierzu nasz
Armio Krajowa - prawdy o Tobie nadszedł czas
Armio Krajowa - to mój Ojciec i Matka ma
Armio Krajowa - to dla Ciebie gloria ta.

Armio Krajowa - bohaterski Żołnierzu nasz
Armio Krajowa - prawdy o Tobie nadszedł czas
Armio Krajowa.

Armio Krajowa - dziś składamy Ci pokłon i cześć
Armio Krajowa - nasze sreca i naszą pieśń
Armio Krajowa - za Twą walkę, cierpienie i krew
Armio Krajowa - Virtuti Military weź.

To dla Was żołnierze Krajowej Armii
Największej Podziemnej Armii Świata
Za lata w zesłaniach i rodzimych katowniach
Za dyskryminację i śmierć.

To dla Was Żołnierze Krajowej Armii
Największej Podziemnej Armii Świata
Będziemy służyć Waszej wielkiej historii
To naszej przysięgi tresć.

Armio Krajowa - bohaterski Żołnierzu nasz
Armio Krajowa - prawdy o Tobie nadszedł czas
Armio Krajowa - to mój Ojciec i Matka ma
Armio Krajowa - to dla Ciebie gloria ta.

=====

Wydawca: Zarząd Główny NZŻ AK, 21-500 Biała Pod-
laska, ul. Kolejowa 26.

Redaguje Kolegium w składzie: Edward Ćwicyński,
Bolesław Ługowski i Wiesław Gromadzki.

208 rocznica Konstytucji 3 maja

Uroczyscie obchodzono w całej Polsce 208 rocznicę Konstytucji 3 maja, uchwaloną przez Sejm Czteroletni. Konstytucja 3 maja znosiła odrębność między Koroną a Litwą, wprowadzała jednolity rząd, skarb i wojsko. Konstytucja 3 maja była nowoczesną ustawą zasadniczą, regulującą władzę państwową, prawa i obowiązki wszystkich obywateli. Pierwsza w Europie, druga w świecie po Stanach Zjednoczonych.

W uroczystościach 3 majowych wzięli udział z pocztami sztandarowymi, kombatanci Niepodległościowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Warszawie, Kaliszu, Zakopanym, Koninie, Białej Podlaskiej.

Kombatanci NZŻ AK wzięli również udział w ogólnopolskich uroczystościach kościelnych w Kaliszu ku czci świętego Józefa - patrona robotników.

Bolesław Ługowski

O D R E D A K C J I

Redakcja nasza postanowiła, obok cyklicznie wydawanego serwisu informacyjnego, przygotowywać numery "Biuletynu" o bardziej historycznym i publicystycznym charakterze.

W drugim numerze naszego czasopisma zamieszczamy publikacje poświęcone Siłom Zbrojnym w Kraju, których autorem jest prezes Zarządu Głównego NZŻ AK Edward Ćwicyński ps. "Sokół".

Z przyjemnością zamieszczamy dedykację społeczeństwu białkopodlaskiemu przesłaną nam przez Zenona Jankowskiego, przewodniczącego Środowiska 2. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej "Kaziuka", którą zamieszciliśmy w napisanej przez siebie książce.

Zenon Jankowski

WSPOMNIENIA

z

2. WILEŃSKIEJ BRYGADY AK

oraz z

KALUGI

Spoleczeństwu Białej-Podlaskiej
za dół serca okazanym
żołnierzom Armii Krajowej
Okręgu wileńsko-nowogródzkiego
po powrocie z Kalugi w styczniu
1946 roku, jako długi
wdzięczności, ofiarując niniejszą
ksiżkę wraz z podziwianiem

autor
PRZEWODNICZĄCY
SPÓŁNIECZKA Z WIL. BRIG.
AK "KAZIUKA"
Zenon Jankowski (PTAK)

Pia, 24 kwietnia 1994

Ostatni rozkaz Komendanta Głównego
Armii Krajowej gen. Leopolda Okólickiego

Żołnierze Armii Krajowej !

Postępująca szybko ofensywa sowiecka doprowadzić może do zajęcia w krótkim czasie całej Polski przez Armię Czerwoną. Nie jest to jednak zwycięstwo naszej słusznej sprawy, o którą walczyliśmy od 1939 roku. W rzeczywistości mimo stwarzanych pozorów wolności oznacza to zmianę jednej opcji na drugą, bardziej niebezpieczną, bo przeprowadzoną pod pokrywką Tymczasowego Rządu Lubelskiego, bezwolnego narzędzia w rękach sowieckich.

Żołnierze! Od 1 września 1939 roku Naród Polski prowadzi ciężką i ofiarną walkę o jedyną wartość dla której warto żyć i umierać! O swą wolność i wolność człowieka w suwerennym i niepodległym Państwie Polskim.

Wyrazicielem i rzecznikiem Narodu i tej idei jest jedyny i legalny Rząd Polski w Londynie, który walczy bez przerwy i walczyć będzie nadal o nasze słuszne prawa. Polska według sowieckiej recepty nie jest tą Polską, o którą walczymy szósty rok z Niemcami, o którą popłynęło morze krwi polskiej, ogrom męki i zniszczenia Kraju. Walki z Sowietami nie chcemy prowadzić, ale nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie rządzonym społecznie Państwie Polskim. Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny. Nie wolno nam ani na jedną chwilę tracić wiary, że wojna ta skończyć się może jedynie zwycięstwem słusznej sprawy, triumfem dobra nad złem, wolności nad niewolnictwem.

Żołnierze Armii Krajowej !

Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa Polskiego i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległe-

go Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie dowódcą. W przekonaniu, że ten rozkaz spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce oraz by Wam ułatwić dalszą pracę z upoważnienia Pana Prezydenta R.P. zwalnię Was z przysięgi i rozwiązuję szeregi Armii Krajowej. W imieniu służby dziękuję Wam za dotychczasową ofiarną pracę. Wierzę głęboko, że zwycięży nasza święta sprawa, że spotkamy się w sprawiedliwie wolnej i nieokupowanej Polsce.

Niech żyje wolna, Niepodległa, Szczęśliwa Polska !

D-ca Sił Zbrojnych w Kraju
/-/ Niedźwiadek, gen. bryg.

Podał do druku
Edward Ćwicyński ps. "Sokół"

Armia Krajowa na Lubelszczyźnie

Sytuacja, w jakiej znaleźli się na lubelszczyźnie żołnierze AK w pierwszych tygodniach po okupacji niemieckiej, była pod wieloma względami niejasna, a z czasem stała się tragiczna.

Oddziały AK biorące udział w akcji "Burza" zostały bądź rozbrojone przez Rosjan, bądź zgodnie z rozkazem komendanta okręgu - rozformowane. Sam komendant okręgu gen. Kazimierz Tumidajski ps. "Marcin", w dniu 3 sierpnia został aresztowany, a dzień później wywieziony do moskiewskiego więzienia Lefortowo. Jednocześnie prasa PWN pozytywnie pisała o powstaniu warszawskim i wzywała żołnierzy AK do kontynuowania walki z Niemcami w szeregach armii Berlinga. Stwarzało to pozory sytuacji tymczasowej i przejściowej.

Duże nadzieje wiązano z powodzeniem walczących oddziałów w Warszawie oraz interwencją sojuszników zachodnich na rzecz polskiego podziemia niepodległościowego. W związku z napływem informacji

o dramatycznej sytuacji w jakiej znalazły się oddziały Armii Krajowej w okręgu wileńskim i na obszarze lwowskim oraz wrogim stosunku Armii Czerwonej do AK na lubelszczyźnie, już w lipcu 1944 roku ukazały się w okręgu rozkazy nakazujące żołnierzom organizacji pozostać w głębokiej konspiracji, zabezpieczyć posiadaną broń, organizować wywiad i prowadzić propagandę, której celem miało być uświadomienie społeczeństwa o faktycznej roli PKWN i "sojuszniczej" Armii Czerwonej.

W rozkazach różnych szczebli dowodzenia z tego czasu stawiano przede wszystkim na konieczność przetrwania, na zachowanie struktur organizacyjnych i łączności sprzed "Burzy", na silniejsze powiązanie się dowódców z podwładnymi, a także na potrzebę wzmożenia czujności, nie szukania zadrażnień z PPR i AL oraz niedopuszczanie do walk bratobójczych.

Niektóre rozkazy nakazywały także wznowienie szkolenia w konspiracyjnych szkołach podoficerskich i podchorążych. Powszechnie zalecano bojkotowanie zarządzeń mobilizacyjnych PKWN i nie wstępowanie do Wojska Polskiego.

W wyniku działań NKWD, kontrwywiadu Armii Czerwonej oraz organów bezpieczeństwa PKWN, jesienią 1944 roku bardzo dokładnie rozpracowano struktury komendy okręgu lubelskiego i doprowadzono do prawie całkowitego ich rozbitcia. Było to wynikiem wręcz nieprawdopodobnych represji zastosowanych przez Rosjan, wymuszania zeznań torturami, a także pozyskania do pracy konfidencjonalnej niektórych członków podziemia.

Straty osobowe okręgu lubelskiego w ostatnim półroczu istnienia Armii Krajowej były ogromne. Jak wynika z ustaleń w okresie od lipca 1944 roku do stycznia 1945 roku aresztowano ponad 30 członków komendy okręgu, w tym komendanta, z jednym wyjątkiem, wszystkich szefów oddziałów sztabu. Szesciu z nich rozstrzelano, a szesciu internowano w obozach ZSRR. Spośród komendantów obwodów i podobwodów ujęto 10 osób, z tego 3 zostały wywiezione. Aresztowano

5 inspektorów, 3 z nich rozstrzelano na Zamku w Lublinie. Duże straty osobowe poniósł też okręg w kadrze dowódczej oddziałów partyzanckich i jednostek wojskowych z okresu odtwarzania się zbrojnych. W tym czasie zostali zamordowani komendanci 8 oddziałów partyzanckich, kilkudziesięciu oficerów i szeregowych.

Główną rolę w niszczeniu Armii Krajowej odgrywały radzieckie organa NKWD i całkowicie kontrolowany przez nie resort bezpieczeństwa publicznego /UB/ organu PRAWN.

Edward Ówiczynski
ps. "Sokół"

Wojna się kończy bez radości

Dyłem żołnierzem w II wojnie światowej. Doświadczyłem niebezpieczeństw, wielkich przeżyć, więzień i obozów. Ojczyzna moja została ukrzyżowana /brak mi na to innego słowa/ przez nazistów, (ale) ale ci zostali też pokonani, a zbrodnie ich przynajmniej częściowo pomszczone.

Miałem wkrótce połączyć się z braćmi, dla których ciężkie lata w obozach i więzieniach niemieckich skończyły się. Miałem powód do radości.

W Polsce światła zwycięstwa jednak jeszcze się nie zapaliły. Ludność nie tańczyła, nie wivatowała, nie czuła się wyzwolona od terroru.

Przechodząc się w dniu 8 maja rozmyślałem nad tym, co w mojej Ojczyźnie się zmieniło. Zmieniła się tylko metoda ucisku. Tam, gdzie panował łaty do rozpoznania sadyzm niemiecki otwarcie dążący do eksterminacji Polaków, rządziła teraz beznadziejna, straszliwa szarość. I chociaż niebyło to jeszcze oczywiste dla wszystkich, Polska miała nowego i okrutnego zaborcę - Rosję sowiecką. Nowy władca Polski, opiewany w Anglii i USA jako naród kochający pokój i demokratyczny sprzymierzeniec, był w rzeczywistości państwem totalitarnym, zmie-

rzającym do podboju świata. Dla mnie wojna nie skończyła się, ponieważ ludność Polski, która poniosła tyle ogromnych poświęceń, pomagając aliantom osiągnąć zwycięstwo, wciąż cierpiała pod biczem innego najeźcy, zgodnie z cyniczną umową między ZSRR i jego marionetkami przedstawianymi jako rząd Polski, który ponad 40 tysięcy oficerów i żołnierzy państwa Podziemnego - ludzi pełnych odwagi i poświęcenia - mimo ogromnej przewagi nazistów, walczyli przez całą wojnę, było w tym czasie wyłapywanych i wywożonych do Rosji na Syberię.

Tysiące innych żołnierzy podziemia, którzy pomagali Czerwonej Armii w jej ofensywie przeciw Niemcom zostało ujętych, a ich dowódców stracono. Podczas, gdy cały świat tańczył z radości koniec wojny, w Polsce masowo aresztowano ludność, tylko dlatego że Polacy wierzyli iż nadszedł dzień pokoju i że mają prawo sprzeciwić się dyktatom obcego najeźcy. Pod pretekstem iż stanowi to zdobycz wojenną, obrabowano Polskę z fabryk, maszyn, kolei inwentarza żywego i innych bogactw. Puszczano z ogniem wsie i miasta. Tępieno rodzącą się Wolność, a wprowadzano niewolę.

Takie były owoce zwycięstwa dla Polski. Taka była nagroda dla Polski za wysłanie żołnierzy, marynarzy, lotników na każdy front, za śmierć sześciu milionów jej ludności, za zagładę miast i wsi. Taki to był Dzień Zwycięstwa dla nieszczęsnej Polski której tylko 3 miesiące temu w Jańcie przyrzeczono "wolność, siłę, demokrację i suwerenność".

Edward Ćwicyński

"Każdy obywatel powinien uczciwie dla Kraju pracować z samego poczucia obowiązku, nie oglądając się na przywileje i nagrody"

Józef Piłsudski

A K C J A S C A L E N I O W A

Rozmowy scaleniowe BCH z AK rozpoczęły się w październiku 1942 roku. KG AK reprezentował płk Bitner. Przedłożył on projekt zakładający całkowite włączenie oddziałów i żołnierzy BCH w skład AK z zupełną likwidacją ich odrębności. Projekt ten został odrzucony przez W. Kamińskiego.

10 listopada 1942 roku gen. Rowecki przekazał na ręce J. Nieckiego pełnomocnika BCH, pismo w którym informował, że wobec zbliżającego się momentu wyzwolenia ziem polskich, postanowił sfinalizować zgodnie z rozkazami Naczelnego Wodza scalenie wszystkich wojskowych organizacji na terenie kraju, w tym Batalionów Chłopskich.

Całkowite uchylenie się od rozmów scaleniowych było nie tylko nie możliwe, ale również niekorzystne dla ludowców. 4 listopada 1942 roku nastąpiło wcielenie części sił zbrojnych Stronnictwa Narodowego. W CKRL nie było jednności w tej sprawie. Stanisław Osiecki i Józef Grudziński opowiadali się za scaleniem, natomiast Niecko próbował romowy torpedować.

Projekt scalenia przewidywał powiązanie oddziałów taktycznych z AK na szczeblu KG BCH, komend okręgowych i komend obwodowych w skład których wchodziłoby oficerowie reprezentujący BCH. W komendach obwodowych, przedstawiciel BCH mógł przejąć całość komendy, gdy był wyższy stopniem od oficerów AK. Przewidywano też, że członkami oddziałów terytorialnych mogły zostać wszystkie osoby zdolne do noszenia broni bez względu na ~~wiek~~ wiek i wykształcenie wojskowe, co oznaczało praktycznie wyłączenie z dyspozycji dowódcy AK osób podlegających obowiązkowi służby wojskowej.

Gen. Rowecki liczył na to, że osoby postawione wobec dylematu lojalności, wobec władz państwowych i partyjnych, wybiorą lojalność wobec państwa. Szukał również poparcia u gen. Sikorskiego, prosząc go o interwencję u Mikołajczyka. W depeszy z 28 listopada 1942 roku Sikorski zawiadomił